Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 Ostrów (Wlkp.), sobota, dnia 6 czerwca 1936 r. Nr. 131

Poważne położenie na Dalekim Wschodzie

SZANGHAJ, 5. VI. — Władze japońskie poleciły obywatelom japońskim, aby byli gotowi do opuszczenia miasta każdej chwili.

NANKIN, 5. VI. — Rada polityczna w Kantonie wyznaczyła dziś generałów Czeng-Czi-Tanga i Li-Czung-Jena na dowódców 1-ej i 4-ej armji ocalenia narodowego Chin. Przygotowano instrukcje dla ewentualnej wyprawy na północ przeciw Japończykom.

Ciężkie początki rządu Bluma

PARYŻ, 5. VI. — W pierwszym dniu urzędowania nowego rządu Paryż miał wygląd niezwykły. Wielkie dzienniki informacyjne nie ukazały się wcale.

Dziś zastrajkowała również wielka rzeźnia paryska „La Villette" oraz wielkie magazyny towarowe „Printemps", „La Fayette", „Frois Quartiers" i t. zw. „Magazyny o jednolitych cenach".

Drobne incydenty nastąpiły dziś zrana u wylotu niektórych dróg prowadzących do Paryża, gdzie strajkujący usiłowali zatrzymać samochody ciężarowe, wiozące żywność do hal. Te grupy strajkujących zostały jednak szybko rozproszone.

Z całej prowincji nadchodzą wiadomości o coraz to nowych strajkach, wybuchających w coraz to innych *ośrodkach przemysłowych.*

Wrzenie w Palestynie

JEROZOLIMA, 5. VI. — Na drodze z Haify do Lydda uszkodzono dynamitem most kolejowy. Komunikacja jest utrudniona.

Burmistrz Haify wraz z ławnikami zagrozili dymisją, o ile rząd Palestyny nie zmieni radykalnie polityki.

Na zamku

Warszawa, (tel. wł.). — Dzisiaj o godzinie 13,30 przyjął P. Prezydent Rzplitej na specjalnej audjencji ministra pełnomocnego Szwecji p. Bohema. W czasie audjencji wręczył poseł szwedzki P. Prezydentowi najwyższe odznaczenie szwedzkie, a mianowicie odznaki orderu Serafimenorden.

P. Prezydent będzie dziś popołudniu podejmować na Zamku uczestników międzynarodowych konkursów hippicznych. (M.)

Mrozy w Bawarji

BERLIN, 5. VI. — *Z gór bawarskich* nadchodzą *wiadomości o silnem obniżeniu się temperatury*, która dochodzi miejscami do 9 stopni poniżej zera. *W górach pada obfity śnieg.* Z dalszych miejscowości południowej Bawarji donoszą o deszczach i mgłach.

Admira – Ł. K. S. 6 : 1

ŁÓDŹ, 5. VI. W piątek odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Admirą a Ł. K. S. Zwyciężyli łatwo Wiedeńczycy w stosunku 6:1 (3:0).

Poznań wygrał z Wrocławiem

WROCŁAW, 5. VI. — Zakończył się tu mecz tenisowy Poznań-Wrocław, przynosząc zwycięstwo Polakom. W grze podwójnej para Tłoczyński i Warmiński pokonała Niemców Fromlowitz-Eichner 1:6, 6:3, 6:4, 7:5.

W singlach rewanżowych Tłoczyński pobił Eichnera 6:1, 6:1, 6:1, a Warmiński wygrał z Fromlowitzen 6:4, 6:4, 3:6, 10:8.

Wczoraj nastąpiło we Wrocławiu otwarcie międzynarodowych zawodów tenisowych, z udziałem rakiet polskich, czeskich, austrjackich i niemieckich. Pierwszego dnia Warmiński wygrał z Kunzem 6:2, 6:1, 6:3, a Bełdowski pokonał Gueffro 6:0, 6:4, przegrywając jednak w drugiej rundzie z Koschelem 4:6, 6:4, 2:6.

Dramatyczna scena w procesie o Przytyk

RADOM, 5. VI. — W ciągu piątkowej rozprawy zeznawali dalej świadkowie. Przodownik służby śledczej Aftanas opisuje wypadki z dnia 9. marca w Przytyku i rewizję w domu Lewki, gdzie znaleziono łuski rewolwerowe.

Rolnik Rumieńczyk widział, jak osk. Borenstein strzelił z rewolweru do ludzi, stojących w odległości 10—15 kroków, ale nie wie, czy kogo trafił.

Obszernie opowiada o zajściach w Przytyku kierownik szkoły powszechnej Zabicki, przyczem stwierdza, że postawa ludności żydowskiej była w czasie zajść agresywna.

Wywiadowca policji Piotrkowski przeprowadzał rewizję u Ickowicza, gdzie na strychu znalazł rewolwer z 7 nabojami, pokryty rdzą. Ickowicz oświadczył, że pochodzenia broni nie zna.

Sw. Wielocha, 16-letni chłopiec, widział jak Banda groził chłopom, trzymając w ręku rewolwer i rzucając pod ich adresem wyzwiska.

Z dalszych świadków, kowal Regulski, właściciel domu, w którym mieszkała rodzina zabitych Minkowskich, opowiada o zajściach w dniu krytycznym. M. i. wspomina, że w mieszkaniu jego ukryła się rodzina żydów Sztarków, złożona z 5 osób. Po jakimś czasie zauważył pod domem tłum a na korytarzu znalazł leżącego na ziemi Minkowskiego, którego 3 osobników okładało laskami. Za sienią leżała na ziemi Minkowska. Wśród oskarżonych nie może poznać tych, którzy bili Minkowskiego.

W czasie zeznań Regulskiego osk. Feldberg zrywa się nagle z miejsca i woła: „Nie mogę tego wytrzymać, on go sam zabił", poczem padł nieprzytomny na ziemię. Przewodniczący zarządza przerwę, w czasie której Feldberga wyniesiono z sali.

Wkrótce potem odroczono rozprawę do jutra.

Echa jubileuszu Pana Prezydenta

Z okazji uroczystości 10-lecia rządów p. Prezydenta Mościckiego odbyła się w Warszawie na polu Mokotowskiem wielka rewja wojskowa, której fragment widzimy na zdjęciu.

Haile Selassie godzi się na protektorat Włoch?

Haile Selassie uważa się za suwerena

Londyn, 5. 6. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" ogłasza wywiad z cesarzem Abisynji. W wywiad ie tym Haile Selassie oświadczył stanowczo, ze aczkolwiek opuścił swój kraj, to jednak w żadnym stopniu nie zrezygnował ze swoich praw władcy suwerennego nad Abisynją.

Cesarz spodziewa się, że dziś odwiedzi go minister Eden. Negus zabiegać będzie również o audjencję u króla Edwarda VIII.

Rouen, 5. 6. — W okolicach Rouen wybuchł strajk w 12-tu fabrykach produktów chemicznych i metalurgicznych. Strajkuje około 3.000 robotników.

Lille, 5 6. — W kopalniach w Anzin strajkuje około 15 tys. robotników. W okręgu Valanciennes strajkuje 12 tys. górników i robotników, zatrudnionych w zakładach metalurgicznych.

Min. Eden z wizytą u Negusa

LONDYN. 5. VI. — Min. Eden złożył wizytę cesarzowi Haile Selassie. Wizyta, mająca charakter kurtuazyjny, trwała pół godziny.

Negus rozczarowany

LONDYN, 5. VI. Poseł abisyński Martin odwiedził popołudniu po wizycie ministra Edena u Haile Selassie szefa sekcji abisyńskiej Foreign Office Petersona, który poinformował go o stanie spraw, związanych z omówieniem stytuacji włosko-abisyńskiej przez Ligę Narodów. Z rozmowy tej poseł Martin wynieść miał wrażenie negatywne, jeśli chodzi o zabiegi negusa w Londynie.

W związku z powyższem stanem rzeczy *obiega po Londynie pogłoska*, że *Haile Selassie*, rozczarowany wynikiem swej misji w Londynie, *rozważa ewentualność pertraktowania z Mussolinim i uzyskania zwrotu swej korony za cenę całkowitego oddania się pod protektorat Włoch.*

Banany w płomieniach

LONDYN, 5. VI. W porcie Southampton wybuchł w magazynie z bananami pożar, który w krótkim czasie przybrał takie rozmiary, iż musiano zawezwać wszystkie straże ogniowe z Southampton i okolicznych miejscowości. Pożar przerzucił się również na stojący w sąsiedztwie pociąg towarowy. Straty materjalne są bardzo wielkie.

Co robić po maturze?

Egzaminy maturalne skończone. Kilkanaście tysięcy młodzieży staje wobec groźnego pytania: „co robić dalej"?

Będą chodzili na odczyty o zawodach prawniczych, handlowych, technicznych, czytali sążniste artykuły o t. zw. nadprodukcji inteligencji i... W jesieni znów na pierwszym roku prawa czy humanistyki będziemy mieli tysiące słuchaczy, którzy za lat kilka będą się obijali po ulicach miast uniwersyteckich bezskutecznie, poszukując posady choć za sto złotych.

Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy? Czy jest nią t. zw. „nadprodukcja inteligencji", dogmatycznie wysuwana przez wielu?

Tak nie jest. Procentowo do ilości ludności mamy przecież znacznie mniejszy odsetek inteligencji, niż w zachodniej Europie.

Powodów trudności, na jakie natrafia dzisiejsza młodzież z wykształceniem średniem lub wyższem przy szukaniu pracy, należy szukać zupełnie gdzieindziej. Jedną z najważniejszych przyczyn tego stanu rzeczy jest złe rozmieszczenie inteligencji. W Polsce utarło się mniemanie, że człowiek, posiadający pewien cenzus naukowy, może znaleźć godne siebie zatrudnienie jedynie w większem mieście. Ta psychoza doprowadziła do przeładowania wielkich miast inteligencją podczas gdy w mniejszych skupiskach odczuwa się jej brak.

Jako przykład racjonalnego (zresztą przypadkowego, a nie planowego) rozprowadzenia inteligencji może nam służyć społeczeństwo ukraińskie w Polsce. Jednostki, które pokończyły wyższe studja, wracają tam, skąd wyszły, t. j. na wieś i do miasteczek. Doprowadziło to do tego, że dziś w większości wsi, zamieszkanych przez Ukraińców, spotykamy ludzi z wyższem wykształceniem. Przyczyniają się oni do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego ogółu mieszkańców.

Społeczeństwo polskie winno skorzystać z tej nauki. Przedewszystkiem więc musimy konsekwentnie zwalczać psychozę, że młodemu prawnikowi raczej wypada wziąć posadę w Izbie Skarbowej za 120 zł., niż pojechać na stanowisko sekretarza gminy, które przecież daje zupełnie dobre warunki bytowania, że absolwent W. S. H. nie może prowadzić książek spółdzielni mleczarskiej, że młody lekarz woli w dużem mieście oczekiwać tygodniami na jednego pacjenta, niż pracować na prowincji.

Drugą przyczyną istniejącego stanu rzeczy jest fakt, że młodzież dzisiejsza postępuje śladami swych poprzedników, nie przejawiając w szerszym zakresie tendencji do szukania nowych dróg pracy zawodowej. Wskutek tego utworzyły się w poszczególnych zawodach zatory nie do przebycia. Fakt taki widoczny jest np. w zawodzie adwokackim.

Walczyć z tem trzeba nie przez sztuczne środki ochronne, lecz tylko przez wzmocnienie w młodzieży cech pionierskich i wyszukiwanie nowych terenów ekspansji dla młodej inteligencji.

Do takich zbyt mało wykorzystanych terenów należy przedewszystkiem zaliczyć samorząd. Brak na tym terenie odpowiednio wykwalifikowanych i wykształconych jednostek. Trzeba dopiero wyszkolić nowe kadry pracowników samorządowych, trzeba wychować nowy typ ludzi, którzy nie ograniczaliby się tylko do pracy zarobkowej, lecz skupiali koło siebie wartościowsze jednostki i wraz z niemi przepracowywali miejscowe zagadnienia.

Obecnie samorząd przedstawia dla młodej inteligencji olbrzymie możliwości chłonne. Zwiększą się one jeszcze w r. 1938, gdy będzie wymagane średnie wykształcenie od sekretarzy gminnych. O tem pamiętać powinni tegoroczni maturzyści.

Jak na drożdżach

GDYNIA, 5. VI. — Dokładne wyniki spisu ludności m. Gdyni, który został zakończony 23 maja, będą znane dn. 15 b. m. Na podstawie jednak nieoficjalnych danych już obecnie można przypuszczać, że *ludność Gdyni* dochodzi *do 90 tys.* Ostatnie obliczenie z 1 sierpnia 1935 r. wykazywało 75 tys. mieszkańców.

Fenomenalne rączki

Najlepsza stenotypistka na świecie

Że kobiety mogą nietylko więcej, ale i prędzej mówić od mężczyzn, jest rzeczą wiadomą. Nawet ma to naukowe wyjaśnienie: krtań kobiety jest ruchliwsza od krtani mężczyzny. Muskulatura szyji, wpływająca na szybkość wymowy jest u kobiety subtelniejsza i szybciej reaguje na impulsy, niż u mężczyzny. Że i ręce kobiety, tylekrotnie przez poetów opiewane, są zgrabniejsze i zręczniejsze od rąk mężczyzny, to też wiadomo. Ostatnio dowiodła tego najlepiej maszyna do pisania.

Uzyskanie rekordu w pisaniu na maszynie jest bardzo trudne. Amerykańskie maszynistki należą do najlepiej wykwalifikowanych na świecie. Warunki konkursów pisania na maszynie są niesłychanie trudne. Mogą im sprostać tylko fenomenalne pracownice.

Ostatnio wszechamerykański turniej pisania na maszynie wygrała panna Hortensja Stollnitz.

GENJUSZ I FENOMEN

Panna Stollnitz jest posiadaczką trzech rekordów światowych pisania na maszynie. Jest to wprost genjusz i fenomen w swoim rodzaju. Podobno teraz coraz bardziej doskonali się w swej sztuce.

— Piszę teraz lepiej aniżeli podczas ostatniego konkursu — mówi sama o sobie. Chcę jeszcze raz wziąć udział w turnieju. Tęsknię za gorączkową atmosferą turnieju. Pisanie na maszynie jest dla mnie nietylko czynnością zarobkową, ale i umiłowanym sportem.

Panna Stollnitz ma bardzo zgrabne ręce, których muskulatura jest niezwykle wyrobiona. Ręce ubezpieczyła na zawrotną sumę. Są to dziś najszybsze ręce na świecie.

ZAWROTNE TEMPO

Ręce panny Stollnitz piszą 159 sylab na minutę. Trzeba do tego dodać, że minuta takiej zawrotnej pracy rąk tych nie wyczerpuje. Bez trudu mogą one w zawrotnem tempie pisać całą godzinę, stawiając na papierze dziesięć tysięcy sylab.

Ale nietylko szybkość zdobyła pannie Stollnitz trzykrotne zwycięstwo. Panna Stollnitz ma też piękny „styl" w pisaniu. Oczywiście nie dotyczy to stylu treści tego, co pisze. Słowa styl używa się tu w znaczeniu sportowem i oznacza ono poziom techniki. Rzeczoznawcy twierdzą, że każdy jej paluszek pięciokrotnie szybkością i giętkością przewyższa palec dobrej nawet maszynistki. Rzecz prosta, że szybkość orjentacji gra w pisaniu panny Stollnitz dużą rolę. Przy rozstrzyganiu konkursów pisania na maszynie bierze się bowiem pod uwagę nietylko czas pisania, ale i czystość, ortografję i estetyczny wygląd, a także umiejętność obchodzenia się z maszyną, szybkie zakładanie papieru, a nawet zmienianie taśmy.

Samopiszące ręce

Warunkiem ubiegania się o nagrodę w turnieju pisania na maszynie jest absolutny brak omyłek. Zdawałoby się, że panna Stollnitz wogóle nie potrafi zrobić omyłki. Pisze zupełnie dobrze najtrudniejsze cudzoziemskie słowa, najzawilsze rachunki i najbardziej skomplikowane kombinacje znaków bez błędu. Ortografję angielską opanowała tak doskonale, że — jak twierdzi — nieraz imponowało to i profesorom literatury. Twierdzi, że nigdy nie potrzebuje się namyślać nad pisownią jakiegoś słowa.

— Moje ręce same wyczuwają, jak trzeba pisać... Ja sama, gdybym się miała namyślać, napewno nie uniknęłabym błędów.

Obecnie panna Stollnitz pisze już 170 sylab na minutę. Znaczy to, że zwiększyła tempo pracy o 10 procent.

Nie ulega wątpliwości, że i w najbliższym turnieju utrzyma stanowisko rekordzistki.

Wielkie zbrojenia czeskie

Prasa czeska, stojąca blisko sfer rządowych, donosi, że Najwyższa Rada Obrony Kraju powzięła plan wielkich zbrojeń, które mają być wykonane całkowicie do roku 1939.

Plan przewiduje daleko idące zmotoryzowanie i zmechanizowanie armji i wielką rozbudowę lotnictwa bombardującego.

Całokształt związanych z tem wydatków ustalono na 6 miljardów koron czeskich.
ustalono na 6 miljardów koron czeskich.

Obok zamierzonych zbrojeń projektowane są w tym czasie wielkie roboty, które skoncentrują się na rozbudowie na granicach państwa, niezbędnych fortyfikacyj. Roboty te mają zatrudnić 400 tysięcy robotników, przyczyniając się wydatnie do zmniejszenia bezrobocia.

Suma 6-ciu miljardów koron ma być pokryta w części z pożyczki wewnętrznej, w części zaś z pożyczki zagranicznej. Subskrypcja pożyczki wewnętrznej według przewidywań da 3 miljardy koron. Pożyczka zagraniczna będzie zaciągnięta we Frnacji w materjale wojennym. Ażeby jednak uchronić przemysł czeski przed ewentualnemi stratami, — przewiduje się, że Francja w drodze kompensacji przyjmie za tę samą sumę towarów czeskich.

Plan wielkich zbrojeń uznano jako najważniejszą konieczność państwową i podporządkowano mu całe życie Czechosłowacji.

SPRAWY GOSPODARCZE

Kupcy wielkopolscy idą na Kresy

W środę odbyło się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie członków Stow. Kupców Polskich, na którem przeprowadzono bilans działalności Stowarzyszenia i ocenę sytuacji polskiego handlu.

Obrady Zgromadzenia wykazały, że w strukturze naszego aparatu wymiany występuje dalszy, dość znaczny wzrost liczby przedsiębiorstw handlowych, ale w przeważającej mierze przedsiębiorstw drobnych, IV kategorji handlowej.

Charakterystycznem zjawiskiem obserwowanem w strukturze naszego handlu jest dalej zakładanie sklepów na terenie dawnej Kongresówki i Kresów Wschodnich przez kupców z Wielkopolski.

Objaw ten uznać należy za wysoce dodatni, wkroczenie bowiem stojącego na wysokim poziomie kupiectwa wielkopolskiego, do ośrodków o niższej kulturze zawodowej i etycznej, zwłaszcza zaś na Kresy Wschodnie — przynieść powinno poważne uzdrowienie tamtejszych stosunków handlowych i podniesienie się życia gospodarczego.

Sytuacja kupiectwa polskiego nie poprawiła się poważniej, ale też nie uległa pogorszeniu.

Podjęcie na szeroką skalę prac nad zracjonalizowaniem form handlu wewnętrznego, oraz ściślejsza konsolidacja organizacyjna oraz pełne zrozumienie roli, jaką stan kupiecki — stan mieszczański musi odegrać w dziele wzmocnienia gospodarstwa narodowego, pozwala mieć nadzieję, że kupiectwo polskie wyszło już z dna kryzysu i zmierza do lepszego jutra.

Kłopoty z podatkiem od lokali

W myśl rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Skarbu z dnia 20 kwietnia br., Urzędy Skarbowe zarządziły doręczenie nakazów zapłaty podatku od lokali łącznie na rok 1936 i 1937.

Ze względu na tot. że tak dekret P. Prezydenta Rzplitej z 14 listopada 1935 r., jak również rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Skarbu z 20 kwietnia br., wprowadza cały szereg zmian, zarówno co do wysokości tego podatku i terminów płatności, jak i co do zwolnionych od tego podatku lokali. zwracamy uwagę zainteresowanym płatnikom na zasadnicze postanowienia. W szczególności idzie tu o wypadki, jeżeli wymiar tego podatku nie odpowiada dwunastokrotnemu czynszowi z miesiąca grudnia 1935 r., jaki mylnie został wymierzony od lokali, które w myśl dekretu są zwolnione od podatku, oraz o lokale mieszkalne, połączone z lokalami przemysłowemi, których część, przeznaczona na lokale przemysłowe, jest wolną od podatku.

W takich wypadkach należy do dni 30 od następnego dnia doręczenia, wnieść odwołanie do Izby Skarbowej przez odnośny Urząd Skarbowy.

Ze względu, że w myśl dekretu, obecnie podatek od lokali ma być płacony w ratach półrocznych płatnicy, którzy z powodu ciężkich warunków materjalnych nie będą mogli odrazu półroczną rate zapłacić, powinni celem uniknięcia znacznych kosztów egzekucyjnych wnieść niezwłocznie prośbę do Izby Skarbowej o rozłożenie należnej kwoty na mniejsze raty.

Opanowanie apetytu egzekutorów

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym z naciskiem podkreśla, iż u rolników przy przeprowadzaniu egzekucji podatkowych mogą być zajmowane tylko nadwyżki w ziemiopłodach oraz inwentarzu żywym i martwym, ponad normy przewidziane dla poszczególnych okręgów podatkowych.

Normy te ustalają proporcjonalnie do ilości hektarów, ile ziarna potrzebne jest do siewu, dla wyżywienia, w większych majątkach dla ordynarji niezbędne minimum, potrzebne do prowadzenia normalnej produkcji rolnej i t. p.

Poniżej tych norm nie wolno przeprowadzać zajęcia, w żadnym zaś wypadku nie jest dopuszczalne zajmowanie u rolników inwentarza żywego, gdy w danem gospodarstwie znajduje się tylko 1 sztuka w poszczególnym rodzaju zwierząt.

Okólnik powyższy uniemożliwi dotychczasowe praktyki egzekucyjne, które często nie stosowały się do norm ustalonych i rolnikowi zabierano za zaległe podatki jedyną krowę.

Przydałby się również podobny okólnik dla egzekucyj podatkowych w miastach.

Kamień trembowelski jako materjał budowlany

Ziemie wschodnie obfitują w wiele naturalnych bogactw, z których najistotniejsze są obfite kamieniołomy w powiecie trembowelskim. Ze względu na swą trwałość oraz piękny kolor, kamień ten stoi wyżej od wielu innych już wprowadzonych do budowy. Kamień trembowelski, jako kamień twardy i łupiący się przytem płatami, daje możność wyrobienia cienkich płyt okładzinowych i nadaje się znakomicie do użytku przy budowie elewacyj. Dzięki swej twardości kamień ten wolniej „patynuje", a zatem dłużej utrzymuje swój naturalny wygląd, oraz daje się oczyścić przez zwykłe mycie, a więc elewacje z tego kamienia można bardzo łatwo i tanio odnowić.

Jako znakomity przykład budowy z kamienia trembowelskiego służyć może piękny gmach Wojskowego Instytutu Geograficznego w Warszawie. Cała elewacja tego budynku wykonana jest właśnie z tego kamienia.

TAJEMNICZY DUSICIEL POSTRACHEM MŁODYCH KOBIET W LONDYNIE

Narada 250 detektywów i inspektorów Scotland Yardu

Angielska policja kryminalna stanęła przed trudnem zadaniem wykrycia sprawcy, czy też sprawców morderstw 3 młodych kobiet.

Niedawno, bo przed kilku tygodn. w dzielnicy londyńskiej Soho, zamieszk. przez cudzoziemców oraz przez wysoką klasę wszechświat. hochstaplerów i ich towarzyszki, znaleziono uduszoną we własnym mieszkaniu Józefinę Martin, która przyjechała do Londynu jako „żona" jednego ze znanych pośredników handlu żywym towarem. Martin prowadziła wątpliwej kategorji życie i znana była wśród członków nocnych klubów jako „Francuska Fifi".

Drugą ofiarą nieznanych sprawców była Jeanette Cousins uduszona jedwabnym szalem również we własnym apartamencie. Noc przed śmiercią (mord nastąpił nad ranem) Cousins spędziła w eleganckim kabarecie.

Ostatnią ofiarą znalezioną ubiegłej soboty bez życia również we własnem mieszkaniu i z oznakami uduszenia jest Constanze Hind.

Powtarzające się tajemnicze mordy przez duszenie ofiar, wznieciły kampanję prasy przeciw policji, w wyniku której onegdaj odbyła się wielka odprawa 250 wywiadowców i inspektorów Scotland Yard'u, na której omawiana była specjalna akcja śledcza celem wykrycia sprawców tajemniczych uduszeń młodych i przystojnych kobiet. (m.)

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

36

Rahowska poskoczyła ku Jance, chwyciła ją za rękę.

— Dlaczego? krzyknęła. Czy masz do mnie taki wstręt... antypatję...

Dziewczyna podniosła nagle głowę.

— Tak!

Jakby piorun trzasł w piękną panią. Chwilę jeszcze trzymała Jankę za rękę, wbijając jej w dłoń ostre jak szpilki wymanicurowane paznokietki — nagle ją puściła i przechyliwszy w tył głowę, zaczęła się śmiać ostrym, histerycznym śmiechem.

— Brawo! to jest odpowiedź... iście demokratyczna odpowiedź! Pozwól sobie powiedzieć, mój chłopcze, że ani w mojej ani w twojej sferze napewno nie znalazłby się nikt, ktoby się na taką odpowiedź zdobył!

— Czy aby napewno?

Janka ugryzła się w język: naprawdę, to już była trochę za śmiała... poprostu bezczelna! Szczęściem pani Hala była tak podniecona, że nie zwróciła na tę bezczelność uwagi.

— Napewno!... do tej pory wszyscy... i gdybym chciała, to nawet ten... Głową ukazała na pałac. Jance cała krew uciekła do serca twarz jej zbladła, skurczyła się, z oczów poleciały iskry.

— Nieprawda!

Żadna z nich nie zauważyła Horskiego, który, wracając z pola, oddał konia w stajni i za firanką krzaków przechodził w kierunku pałacu. Usłyszawszy podniesione głosy kobiece, podszedł bliżej — stanął jak wryty.

Na zalanym słońcem garażowym podjeździe czerniała wysmukła sylwetka szofera z hardo odrzuconą głową, z rozpłomienionemi oczami — twarz, spalona na bronz, z mocnemi młodzieńczemi rumieńcami, o przepysznym naturalnym kolorycie, wyrażała bezdenne lekceważenie, czerwone wargi były gniewnie zaciśnięte.

Strojna, opłynięta miękkiemi fałdami jedwabiu, błyszcząca zondulowanemi platynowemi włosami i brylantami w uszach pani Hala o uszminkowanej ładnie twarzy, skrzywionej wyrazem wściekłości, wydała się Horskiemu pospolitą, wstrętną.

— Dwa bieguny! mruknął. Jaka szkoda, że...

Nie dokończył. Nie spuszczał wzroku z Janki.

— Jaka szkoda, pomyślał znowu.

W chwilową ciszę, wpadł ostry, krzykliwy głos Rahowskiej.

— Właśnie że prawda! i ty wiesz doskonale, że prawda... acha! dojechało cię, co? ale dlaczego cię dojechało? Ha ha ha haha! piękny Franek Cyga kocha się w swoim panu! ha ha haha! powiem mu to, powiem!... a to się uśmieje!

Zaniosła się przeraźliwym histerycznym śmiechem. Janka zbladła jeszcze bardziej. Więc ta... ta kobieta... ten potwór przejrzał jej tajemnicę... zdradzi ją... lepiej zginąć!

Rzuciła się ku Rahowskiej.

— Jeśli pani choć słowo powie, zabiję panią, potem siebie!

Twarz jej wykrzywiona była tak straszliwym wyrazem nienawiści, zakrzywione w szpony ręce tak wściekłym ruchem sięgnęły ku twarzy pięknej rozwódki, że tę ostatnią zimny strach obleciał. Z przeraźliwym okrzykiem rzuciła się w tył, zawróciła i uciekła ku pałacowi, plącząc się w fałdach długiej lekkiej sukni.

Janka jej nie goniła. Gniew ją nagle opuścił — usiadła na stopniu samochodu, ukryła twarz w dłoniach i zaniosła się głośnym, dziecinnym płaczem.

Horski, ukryty za firanką krzewów, patrzył na nią: sam nie wiedział, co myśleć...

XI.

Słońce zaszło, zmrok zapadał: ruch w gospodarskiem podwórzu ucichł, czasem tylko zaskrzypiał jeszcze żóraw studzienny, czasem rozległ się tęskny poryk krów, wylewający się przez otwarte dla powietrza wrota obory, czasem pies jakiś zaszczekał. Na ciemniejącem niebie zaczęły się ukazywać coraz liczniejsze gwiazdy, mrugające srebrnemi oczami ku spokojnie dyszącej ziemi.

Gospodyni Bajkowska, pobrzękują kluczami wracała z mleczarni, gdzie dozorowała odciągania mleka i przelewania śmietany w wielkie bańki, przygotowane do wysyłki raniutko na drugi dzień.

Idąc, stękała i pomrukiwała. Wychodząc z podwórza, natknęła się na serdeczną przyjaciółkę, żonę pisarza Czarki.

— A gdzie to pani Czarkowa idzie?

— Gdzieżby? do domu. Trza kolacyę szykować. Stary zara nadejdzie.

— Nie zaraz, nie zaraz! Widziałam jak do pałacu szedł z książkami... i pan administrator szedł... będą mieli z jaśnie panem kon... konfer...no jak to się mówi?

— Konfederacyją!

— Właśnie! Konfederacyją! a taka konf... federacyja to się prędko nie kończy ...mnie pani wierz! Chodź pani ze mną, napijemy się kieliszek gorzkiej z kroplami — należy się po takim harunku... koń by zdechł, a co dopiero człowiek!

Poszła naprzód, tocząc trochę ociężałą postać. Drobna i chuda Czarkowa podreptała za nią: kieliszek gorzkiej z kroplami nie trafia się co dzień... a jeśli stary naprawdę ma konfederacyją...

Weszły do pokoju w oficynie, zamożnie umeblowanego wysoko zasłanem łóżkiem, jesionowemi meblami, mnóstwem świętych obrazów. Bajkowska zapaliła świecę na komodzie, wydostała pękatą butelkę, dwa kieliszki — kobieciny się rozsiadły, popijały gwarząc.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualne zdjęcia ze świata

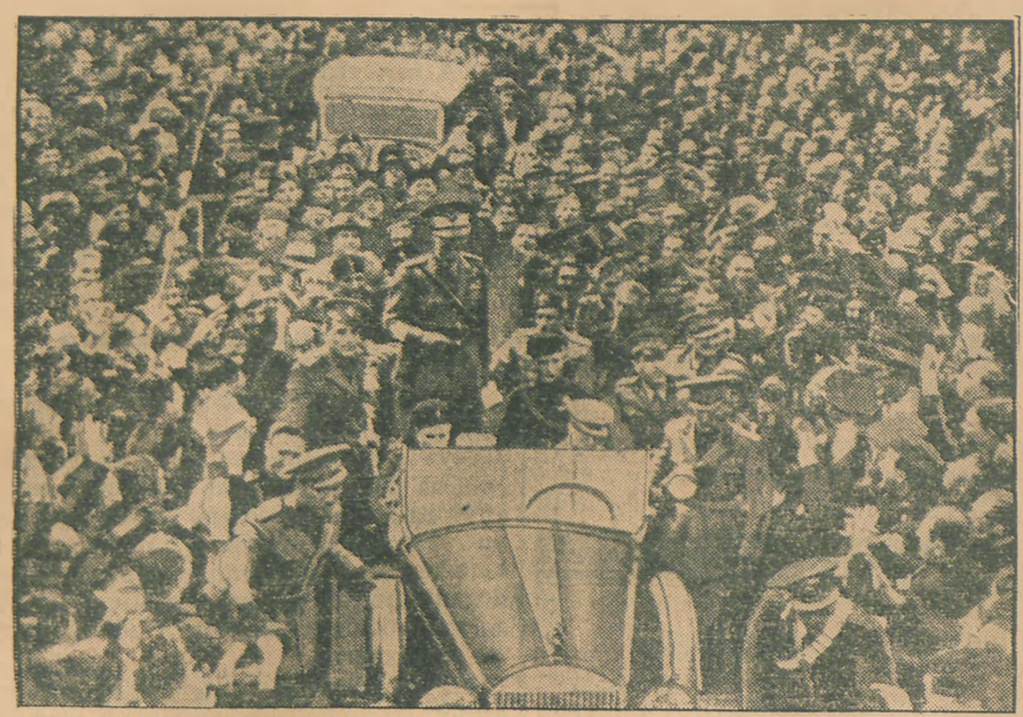

Powyżej podajemy zdjęcie nadesłane drogą telegraficzną które przedstawia wjazd marszałka Badoglio do Rzymu. Tłumy obległy samochód wodza, wznosząc nieustanne okrzyki na cześć zwycięscy.

Olbrzymi tłum ludzi wśród którego nie brakowało murzynów, witał owacyjnie przybycie Negusa do Londynu. Cesarz Haile Selassie udał się do gmachu poselstwa abisyńskiego gdzie z balkonu dziękował za zgotowaną mu owację

Francja pod rządami socjalistów

Jak partje podzieliły teki

Co do przynależności partyjnej, teki podzielono jak następuje: **socjaliści — 12 ministerstw, 7 podsekretarjatów stanu i stanowisko wysokiego komisarza, radykali — 8 ministerstw i 4 podsekretarjaty.** Najsłabiej reprezentowana jest **grupa Paul Boncoura t. zw. Unja socjalistyczno-republikańska.** Nie wszedł bowiem w skład gabinetu sam prezes ugrupowania Paul Boncour, który postawił wyraźnie swą kandydaturę na stanowisko ministra spr. zagr. i nie otrzymawszy tego urzędu, nie przyjął żadnej teki. Również z pozostałych członków jego stronnictwa jedynym ministrem i to bez teki jest **sen. Violette,** a podsekretarjat stanu o minimalnem znaczeniu, a mianowicie dla spraw Afryki północnej, obsadzony został przez członka ugrupowania socjalistyczno-republikańskiego Viennota.

Kierownictwo spraw zagranicznych spoczywa wprawdzie w rękach radykała, Delbosa, w myśl jednak powszechnej opinji należy się spodziewać, iż sam prezes Blum zachowa sobie decydujący wpływ na te sprawy.

„Towarzysz" Blum

W korespondencji z Paryża przynosi „Dziennik Pozn." doskonałą sylwetkę wodza socjalistów francuskich Leona Bluma, pióra J. K. Jaremy. Przypomniawszy, że Blum wybrany deputowanym poraz pierwszy w r. 1919, wybija się w rok potem na leadera francuskiej partji socjalistycznej, pisze p. Jarema:

Od tego czasu Leon Blum jest arcykapłanem socjalizmu we Francji. Jednakże tylko *wrodzony rasie żydowskiej pociąg do marksizmu* wytłumaczyć może fakt obecności jego na czele partji, która w demo - liberalnym systemie uchodzić chce za jedynego wykładnika i obrońcę robotników, albowiem *Leon Blum de facto jest tak dalekim i tak obcym warstwom robotniczym, jak rzadko kto.* Bardziej jeszcze, niż *wielki majątek, który posiada, oddziela go od mas jego wtajona do nich pogarda, jego tryb życia, jego wielkoświatowe aspiracje, jego wyrafinowane gusta, skłonności i maniery.* Z imienia wróg kapitalizmu, w rzeczywistości czerpie hojną dłonią wszystko, co tylko ten kapitalizm dać mu może i obraca się *wśród najbogatszych sfer.* I jak długo Leon Blum rządzić będzie we Francji, a raczej o tyle, o ile potrafi panować nad sytuacją, *kapitalizm francuski może być spokojny.*

Przywódcą socjalizmu francuskiego jest to tak dziś w Europie zachodniej rozpowszechniony *typ socjalisty - plutokraty.* Rezydencja jego mieści się na t. zw. wyspie św. Ludwika w dzielnicy starych, arystokratycznych pałaców. Zajmuje *wielopokojowy apartament w dawnym pałacu książąt Nevers'ów,* apartament zdobny w *kosztowne makaty i gobeliny, zastawiony drogocennemi, staremi meblami.* Jeden jest tylko skromny pokój w tem mieszkaniu W nim dotychczas Leon Blum przyjmiwał odwiedzających go w domu „towarzyszy"

Widmo anarchji

PARYŻ, 5. VI. — Powagę obecnej sytuacji strajkowej we Francji powiększa fakt, że rokowania między przedstawicielami przemysłowców i robotników, które dotychczas toczyły się normalnie na marginesie akcji strajkowej, zostały przerwane.

W obawie strajku w elektrowni *ludność Paryża zaczęła zaopatrywać się w świece.* Wzmógł się również *popyt na różnego rodzaju konserwy* wobec zaniepokojenia ludności, że może zabraknąć artykułów żywnościowych.

PARYŻ, 5. VI. — Policja rozproszyła bez trudności posterunki strajkujących, usiłujących zatrzymać samochody ciężarowe, które przewożą jarzyny do paryskich hal.

Około godz. 10-tej rano liczne zakłady metalurgiczne, które wznowiły pracę, stanęły ponownie w następstwie zerwania rokowań między delegatami robotników i właścicielami fabryk.

Sprzedawcy wielkich magazynów paryskich „Galleries Lafayette" przybyli, jak zwykle, do pracy, ale służba ekspedycyjna zajęła wszystkie wejścia, nie dopuszczając klientów

I w Belgji socjalista premjerem

BRUKSELA, 5. VI. — *Król Leopold III. powierzył misję utworzenia gabinetu przywódcy socjalistów Emilowi Vanderweldemu.* Na podstawie rozmów przeprowadzonych uprzednio przez króla z przywódcami stronnictw sądzą, że Vanderweldemu uda się utworzenie gabinetu koalicyjnego.

Proces hitlerowców śląskich

Katowice, 5. VI. — Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania osk. Porwika, elektromontera z Chorzowa. Oskarżony utrzymuje, że do NSDAB nie należał. Do winy się nie poczuwa.

Osk. Berneckel opisuje tajne zebranie w mieszkaniu Stylitza, na którem obecny był Maniura i inni członkowie. Maniura wytykał błędy Volksbundu i innych organizacyj niemieckich, działających na Śląsku, poczem odbyła się przysięga 5 nowoprzyjętych członków. W listopadzie 1935 r. odbyło się u Maniury zebranie, na którem podpisano deklaracje członkowskie i wręczano blankiety deklaracyjne dla zjednania nowych członków. Maniura oświadczył m. in. na zebraniu, że wstępujący do NSDAB otrzymają pracę.

Osk. Bednarski, obciąża Maniurę, jako głównego inicjatora i propagatora organizacji.

Osk. Blinda, bezrobotny ślusarz, zapewnia, iż należał do organizacji jedynie celem zapewnienia sobie pracy.

Dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się dziś o godzinie 9-ej rano. (PAT)

11 miljonów bezrobotnych w U. S. A.

Londyn (Tel. wł.) Według sprawozdania amerykańskich związków zawodowych ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych utrzymuje się nadal na wysokim poziomie, osiągając cyfrę 11 miljonów ludzi. (m.)

Dziś pogoda zmienna

(Komunikat P. I. M.)

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnymi deszczami i burzami, zwłaszcza w dzielnicach południowych i zachodnich. Dość ciepło. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry, przeważnie z kierunków południowych.

Odnalezienie korony M. Boskiej z kolegjaty kruszwickiej

BYDGOSZCZ, 5. VI. — Robotnicy, zatrudnieni przy konserwacji toru kolejowego koło Kruszwicy, znaleźli pod podkładami kolejowemi ukrytą koronę Matki Boskiej. Koronę tę, jak wiadomo, skradziono przed paru miesiącami z kolegjaty kruszwickiej. Jednocześnie kielichy kościelne, skradzione razem z koroną, znaleźli nad Gopłem bawiący się tam na brzegu chłopcy.

Śledztwo nie wykryło dotąd sprawców świętokradztwa.

Miasta pomorskie na F. O. N.

GRUDZIĄDZ, 5. VI. — Wczoraj odbyło się w Grudziądzu zebranie zarządu Koła Miast Pomorskich, na którem uchwalono wystosować apel do wszystkich miast pomorskich, aby miasta te odpowiedniemi kwotami zasiliły Fundusz Obrony Narodowej.

Zarząd Koła Miast Pomorskich z funduszów własnych przeznaczył na ten cel 2,000 złotych.

Fabryka kafli spłonęła

KIELCE, 5. VI. — W Mahorach, pow. opoczyńskiego, wybuchł pożar w fabryce kafli i tektury, który zniszczył całe urządzenie fabryczne wraz z nagromadzonemi materjałami, ogólnej wartości zgórą 300,000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zbyt silnego nagrzania się rury, służącej do suszenia tektury. Podczas akcji ratunkowej 2 osoby doznały ciężkich poparzeń.

Metody hakatystów w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, 5. VI. — Dyrekcja hut żelaznych w Trzyńcu na Śląsku Cieszyńskim, zwolniła z pracy z dn. 1. czerwca b. r. 100 robotników, wyłącznie niemal Polaków. Fakt ten wywołał wśród ludności polskiej przygnębiające wrażenie i uważany jest powszechnie za nowy dowód presji wywieranej na robotników polskich przed wpisami do szkół na Śląsku Cieszyńskim. Dyrekcja hut trzynieckich oświadczyła przed 2-ma tygodniami posłowi ludności polskiej Jundze, że w przyszłości nie zostanie wydalony z pracy ani jeden polski robotnik.

Rada i Zgromadzenie Ligi zwołane

GENEWA, 5. VI. — Sekretarjat generalny Ligi Narodów przesłał do rządów państw, członków Ligi depeszę zawiadamiającą, że wskutek noty rządu Argentyny kolejne posiedzenie zgromadzenia odbędzie się 30. czerwca w Genewie.

Przewodniczący Rady Ligi Narodów wyznaczył posiedzenie Rady na 27. czerwca.

KOMIWOJAŻER POKOJU

Do Warszawy przybył i zamieszkał w hotelu Bristol por. komandor Edgar P. Young, specjalny wysłannik światowego Komitetu Pokoju, którego prezesem jest lord Robert Cecil i p. P. Cot, aby nawiązać kontakt z odpowiedniemi osobistościami w Polsce dla zorganizowania akcji na rzecz światowego pokoju.

Według informacji p. Young'a, zadaniem tej organizacji jest stwarzanie komitetów w poszczególnych krajach, któreby dążyły do koordynacji wysiłków na rzecz pokoju pomiędzy indywidualnemi grupami politycznemi, społecznemi i intelektualnemi. Po powołaniu do życia komitetu głównego w każdym kraju, zamiarem organizatorów jest jednocześnie powoływanie do życia mniejszych komitetów lokalnych.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

ODPOWIEDŹ WĘDKARZA.

Pan Brzusiak siedzi nad rzeką i łowi ryby na wędkę. W pewnym momencie staje za nim jakiś starszy jegomość, przypatruje się z zainteresowaniem ,poczem zapytuje:

— A co pan szanowny rzuca rybom na przynętę? Robaki, czy glisty? A może muszki?..

— Daję im dziesięć groszy — woła pan Brzusiak ze zniecierpliwieniem — żeby sobie kupiły, na co mają ochotę!

TROSKLIWY AMANT.

— Ja panią ubóstwiam i chcę wszystkie trosk! przejąć na siebie.

— Ależ ja nie mam żadnych trosk!

— To już ja się o nie postaram!

DOBRA ZAMIANA.

W Rosji pewna staruszka znalazła na dnie walizki srebrną łyżeczkę. Zaniosła ją do „Torgsinu" i pyta, co może dostać za nią. Urzędnik waży łyżkę i mówi:

— Siedem kopiejek.

— A co mogę kupić za te pieniądze? — pyta staruszka.

— Nic wielkiego! — odpowiada urzędnik, nachylając się nad cennikiem. — Może pani dostać... blaszaną łyżkę.

JEDYNY SPOSÓB NA CZECHÓW.

Pewna młoda aktorka wyjechała na występy do Czechosłowacji. Z tej okazji jedna z jej koleżanek czyni uwagę:

— Nareszcie zdecydowaliśmy się na aktywne wystąpienie przeciwko Czechom!...

JUŻ SIĘ SPÓŹNIA...

Zniecierpliwiony znacznem spóźnieniem narzeczonej, zegarmistrz mówi zły do siebie:

— Trudno uwierzyć, że mam ją dopiero tydzień, a już tak się spóźnia.

Polska w przekroju

Następca kardynała Marmaggi?

Według informacji, największe szanse na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Warszawie ma msgr. Polegrinetti, dotychczasowy nuncjusz apostolski w Białogrodzie. Msgr. Pelegrinetti piastował funkcję sekretarza nuncjatury w Warszawie w czasie gdy nuncjuszem był msgr. Achiller Ratti, obecny papież Pius jedenasty.

Strzec się anteny

Z Gdyni donoszą: Przechodzący ul. Raciborską w towarzystwie dwu kolegów, Józef Maciaszek zauważył leżący na ziemi drut anteny. Nie wiedział on jednak, że zerwana antena jednym końcem zawisła na przewodach elektrycznych wysokiego napięcia.

Dotknął drutu i został śmiertelnie rażony Koledzy jego: Józef Dąbrowski i Józef Sadowski pośpieszyli mu z pomocą, ale gdy dotknęli jednak jego ciała zostali również ciężko porażeni. Obu musiano odwieźć do szpitala.

Bitwa chłopów z cyganami

Na terenie gromady Mochnate pow. Turka doszło do formalnej bitwy między obozem cyganów a miejscowem chłopstwem. Konflikt powstał na tle wypasania koni cyganów na pastwisku, należącem do jednego z miejscowych chłopów, co wywołało bójkę, w której pobity został jeden z chłopów. Wówczas cała gmina uzbrojona w kosy i widły ruszyła na cyganów. Rozpoczęła się bitwa, której rezultatem było wielu ciężko rannych po obu stronach. Krwawej masakrze położyła kres policja.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Urzędnicy zatrudnieni w hipotece ziemskiej w Piotrkowie, postanowili opodatkować się w wysokości 1 procent pensji na F. O. N., począwszy od maja rb. na okres jednego roku.

Rada Miejska Gdyni uchwaliła przeznaczyć na Fundusz Obrony Narodowej sumę 50.000 złotych, zapoczątkowując w ten sposób generalną zbiórkę społeczeństwa Gdyni na Fundusz Obrony Narodowej.

Ataki na pielgrzymki do Częstochowy

W związku z ostatniemi masowemi pielgrzymkami ze Śląska Opolskiego do Częstochowy, prasa niemiecka Śląska Opolskiego wszczęła alarm z powodu przewożenia przez pielgrzymów na Śląsk Opolski dewocjonalji, zakupywanych w Częstochowie, nazywając to świadomem pozbawianiem kraju znacznych kwot pieniężnych. Należy przypomnieć, że każdy wyjeżdżający ze Śląska może zabrać ze sobą w bilonie najwyżej 10 marek. Świadczy to najlepiej o tendencjach owych artykułów prasy niemieckiej.

Zjazd Pań Domu

W Warszawie rozpoczął obrady 5-ty zjazd delegatek z całej Polski Związku Pań Domu. Na inaugurację zjazdu przybyli m. in.: protektorka zjazdu p. Marja Mościcka, małżonka P. Prezydanta Rzpltej, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, liczne delegatki organizacyj kobiecych, i t. d. Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu depesz z życzeniami, p. Szumlakowska wygłosiła referat p. t. „Najważniejsze nasze sprawy na dzisiaj". Zjazd potrwa 3 dni.

Śmierć pilota szybowcowego

Wczoraj w Warszawie podczas holowanych lotów szybowcowych, po zerwaniu się linki holowniczej szybowiec „Rybitwa", pilotowany przez studenta politechniki E. Szatkowskiego, wpadł w korkociąg i runął z wysokości 400 metrów na budynek I pułku artylerji przeciwlotniczej. Szybowiec uległ całkowitemu zniszczeniu, a pilot ze zmiażdżoną czaszką i klatką piersiową zmarł na miejscu.

Wyrok na sprawców zaburzeń w Szydlewku

Przed sądem okręgowym w Kaliszu zakończył się 2-dniowy proces 32 członków Stronnictwa narodowego, oskarżonych o krwawe zajścia w Szedlewku pow. konińskiego. Zajścia te miały miejsce w 2 dni po wypadkach w Zagórowie. Policja, przeprowadzająca aresztowania i rewizje w Szedlewku, natrafiła na opór. Tłum, uzbrojony w widły i kamienie, zaatakował policjantów. Otoczony oddział policji zmuszony był użyć broni palnej, w wyniku czego 5 osób zostało zabitych i 13 rannych.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazujący głównego inicjatora zajść Stanisława Wróbla na karę 2 lat więzienia, 2-ch oskarżonych na 1 rok 10 mies., 2-ch na 1½ roku, 5-iu na 1 rok, 4-ch na 10 miesięcy, 7 na 8 miesięcy, 7-iu na 6 miesięcy i jednego na 2 miesiące aresztu. 3-ch oskarżonych uniewinniono.

Skandal podczas egzaminu maturalnego w Grudziądzu

W Gimnazjum im. Sobieskiego w Grudziądzu musiano przerwać egzaminy maturalne ponieważ ujawniono fakty porozumiewania się maturzystów z niektórymi z profesorów.

Do Grudziądza przybyła komisja ministerjalna dla przeprowadzenia dochodzeń i zbadania sprawy.

50.000 litrów chrabąszczy złapali wieśniacy na wileńszczyźnie

W związku z klęską chrabąszcza kasztanowca, Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie uruchomiła około 200 drużyn do walki z tym szkodnikiem. W ciągu ostatnich dwóch tygodni, wykupiono ponadto od wieśniaków 50.000 litrów chrabąszczy kasztanowców.

Wieści ze świata

„Pamiątki" z „Queen Mary"

„Herald Tribune" opisuje zabawne sceny, jakie rozgrywały się na pokładzie „Queen Mary", po przybyciu statku do Nowego Jorku. W ciągu kilku godzin przez pokład parowca przewinęło się przeszło 35 tys. zwiedzających, wśród których znaczną część stanowili kolekcjonerzy wszelkiego rodzaju pamiątek. Z pokładu statku i z sali restauracyjnej zginęły nietylko drobne przedmioty, ale powynoszono również zegary, popielniczki, części nakrycia stołów, kwiaty. Służba okrętowa twierdzi, iż wiele przedmiotów powyrywano zapomocą obcęgów lub odkręcono, używając śrubokrętów. „Queen Mary" odpłynęła w piątek do Southampton.

Samolotem stratosferycznym nad Atlantykiem

W Ballas (st. Texas) skonstruowano nowy samolot do lotu stratosferycznego ponad Atlantykiem. Samolot ten, pilotowany przez Pangborna i Mouty-Mason'a, wystartuje dnia 12 bm. z Nowego Jorku, usiłując przelecieć nad Atlantykiem na wysokości 15 000 metrów. Piloci zamierzają odwiedzić Londyn, Paryż, Madryt, Amsterdam, a być może i Berlin i Moskwę.

Rozwój angielskiego lotnictwa komunikacyjnego

Uchwalone niedawno przez parlament angielski podwyższenie dotacyj rządowych dla cywilnego lotnictwa angielskiego, z 1 miljona na półtora miljona funtów rocznie, pozwoli na realizację dawno opracowanego planu rozbudowy angielskiej lotniczej sieci komunikacyjnej, w kierunku zapewnienia najdogodniejszych połączeń stolicy Imperjum ze wszystkiemi dominjami i kolonjami wielko-brytyjskiemi.

Plan rozbudowy angielskiej komunikacji lotniczej przewiduje m. in. wprowadzenie regularnych lotów pocztowych na transkontynentalnych linjach. Opłata za pocztowe przesyłki lotnicze byłaby bardzo umiarkowana. Oprócz zorganizowania nowych linij, projektowane jest skrócenie czasu lotu na najważniejszych linjach lotniczych. Tak np. droga do Indyj trwałaby tylko 2½ dnia, do Singapoore 4½ dnia, a 6 do 7 dni do Australji. Lot do Afryki Wschodniej będzie również skrócony do 2½ dnia, a do Afryki Południowej do 4 wzgl. 4½ dnia. Nowa linja lotnicza połączyć ma Londyn z Nową Zelandją.

Ilość lotów na poszczególnych linjach będzie zwiększona. Do Egiptu samoloty będą odchodziły 9 razy w tygodniu, 5 do Indyj i 3 do Singapoore, 3 do Afryki Wschodniej 2 do Australji i 2 do Afryki Południowej.

Na czele komisji badającej możliwości regularnej lotniczej komunikacji transatlantyckiej stoi płk. Lindbergh, który zamierza w lecie bieżącego roku podjąć ponowną próbę przelotu nad Atlantykiem, z Londynu do Kanady.

Przykład Anglji jest dla naszego specjalnie kraju bardzo cenny. Uporządkowanie dróg — nie mówiąc o autostradach — doczekać się nie można i nie prędko ono pewne nastąpi, natomiast nasze autostrady powietrzne są w stanie znakomitym, skoro więc tak ciężko o motoryzację lądową, to możeby spróbować motoryzacji powietrznej i ożywić lotniczą komunikację wewnątrz kraju.

Bocian — higjenista

Stare przysłowie chłopskie mówi, że bocian wyrzuca z gniazda swoje małe, gdy nie może ich wykarmić. Nauka, która zabrała się teraz na serjo do wierzeń i zabobonów chłopskich, doszła jednak do zupełnie innego wniosku. Okazało się, że nasz bocick jest nietyle złym ojcem, co świetnym higjenistą i owo „nieludzkie" wyrzucanie z gniazda własnych dzieci tłómaczy się właśnie względami higjenicznemi.

Wyrzuca on bowiem tylko te bocianiątka, które zarażone są robakami kiszkowemi i grożą zakażeniem całej rodziny. Rodzice wolą więc w brutalny sposób odizolować się od chorego dziecka, by uratować pozostałe.

Ze sportu

POLSKI CARNERA RYCERZEM SZPADY

Piłat na drodze do nowej sławy

Sensacją tegorocznych mistrzostw szermierczych Polski kl. B na Śląsku był start Piłata w szpadzie. Świat pięściarski w Polsce był zaskoczony tą wiadomością, której nie dowierzał. Do szermierki wciągnął Piłata propagator szermierki, fechtmistrz Leon Koza. Jest on zresztą bezpośrednim przełożonym posterunkowego P. P. w Katowicach — Piłata.

Fechmistrz Koza gdy zaczyna mówić o szermierce, rozpala się, rozgrzewa, tak jakby stał na planszy.

Rozmowę z nim podaje warszawski „Kurjer Czerwony":

— To pan wciągnął Piłata do szermierki?

— Nie wciągnąłem go przecież siłą, lecz pomyślałem sobie, że Piłatowi dobrze zrobiłaby szermierka. Piłat nie ma na Śląsku odpowiednich sparring — partnerów w pięściarstwie, a trzeba było go jakoś rozruszać. Odbyłem z nim na ten temat kilka rozmów i przyznał mi rację.

A bokser Piłat ma świetne warunki na szpadzistę. Wysoki, długie ręce, dobra budowa fizyczna, to są cechy, które pasują go na rycerza szpady. Piłat to typowy szpadzista. Jego wielkie opanowanie nerwowe i wielki spokój przy szybkiej orjentacji i dużej inteligencji predestynują go na dobrego zawodnika w tej dyscyplinie.

Aby być dobrym szermierzem, trzeba też mieć wrodzony nerw. Właśnie w Piłacie odezwał się ten nerw. Bokser „Śląski" z przyjemnością uprawia obecnie szermierkę, „rozpalił" się do niej i pilnie trenuje.

W boksie przez kilka lat będzie jeszcze wielką klasą. Z pięściarstwa jednak szybciej trzeba się wycofać niż z szermierki. Gdy Piłat skończy swą karierę bokserską, wówczas napewno jeszcze będzie czas na poważną robotę w szermierce. Wiek w szermierce nie odgrywa wielkiej roli i wielu zawodników dopiero po trzydziestce rozpoczyna jej uprawianie. Przepowiadam wielką karjerę Piłatowi, gdyż jest to talent z Bożej łaski. A nie trzeba zapominać, że jest to bardzo sumienny i zdyscyplinowany sportowiec. Mojem marzeniem jest postawić szermierkę polską na najwyższym szczeblu technicznym...

LEKKA ATLETYKA

Wczoraj wyjechali do Budapesztu na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które się odbędą w najbliższą niedzielę Kucharski, Pławczyk, Noji, Sznajder i Lokajski. Nasi zawodnicy startują na zawodach organizowanych przez znany lekkoatletyczny klub budapeszteński MAC.

Na przedolimpijskich zawodach lekkoatletycznych w Wiedniu padły dobre wyniki a mianowicie: 60 i 100 mtr — Lechner 6.9 i 10.6 sek. 800 mtr. Eichberger 1:53.8 sek. rekord Austrji. Oszczep pań Baumann 42,6 ctr. rekord Austrji.

P. Z. L. A. zawiadomił okręg krakowski, że rezygnuje z organizacji meczu w Krakowie Polska — Belgja w lekkoatletyce, w dniu 21 bm. „spowodu niedostatecznych warunków finansowych" proponowanych przez Krakowski Związek.

Znany lekkoatleta niemiecki Borchmeyer uzyskał ostatnio dwukrotnie doskonały wynik na 100 mtr. 10.3 sek. Na tych samych zawodach Jetter osiągnął 10,6 sek. a Sumsser 10,7 sek.

TENIS

Najbliższy poniedziałek rozpocznie się we Lwowie zawody tenisowe o mistrzostwo Polski. Rozstawiono w grze pojedyńczej panów Hebla, Tłoczyńskiego, Tarłowskiego i Wittmana. W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska i Volkmer-Jacobsen. W grze podwójnej panów pary Hebda — Tarłowski i Tłoczyński — Spychała.

ZNÓW CIEKAWE ZAWODY TENISOWE W POZNANIU

W niedzielę, dnia 7. bm. na kortach AZS przy ul. Noskowskiego 4 odbędzie się ciekawe spotkanie pomiędzy klubem niemieckim a AZS-em. Rywalizacja obu tych klubów o prymat w tenisie poznańskim datuje się już od kilku lat. Ostatni turniej otwarcia dał tego dokładny wyraz. To też spotkanie niedzielne będzie zatem załatwieniem „porachunków" z ostatniego turnieju. — I tak Moenig będzie się starał zrewanżować Lisowskiemu za poniesioną przykrą porażkę turniejową; tak samo para Lisowski — Mikołajczak będzie dążyć do rewanżu nad Moenigiem i dr. Thomaschewskim, których nie mogła pokonać w finale turnieju. W ramach spotkania odbędą się cztery single panów dwa single pań, dwa double i, dwie gry mieszane.

Kto lepszy Klub niemiecki, czy AZS rozstrzygnie się w niedzielę. Niskie wstępne 50groszy umożliwi każdemu zobaczenia tego ciekawego spotkania.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

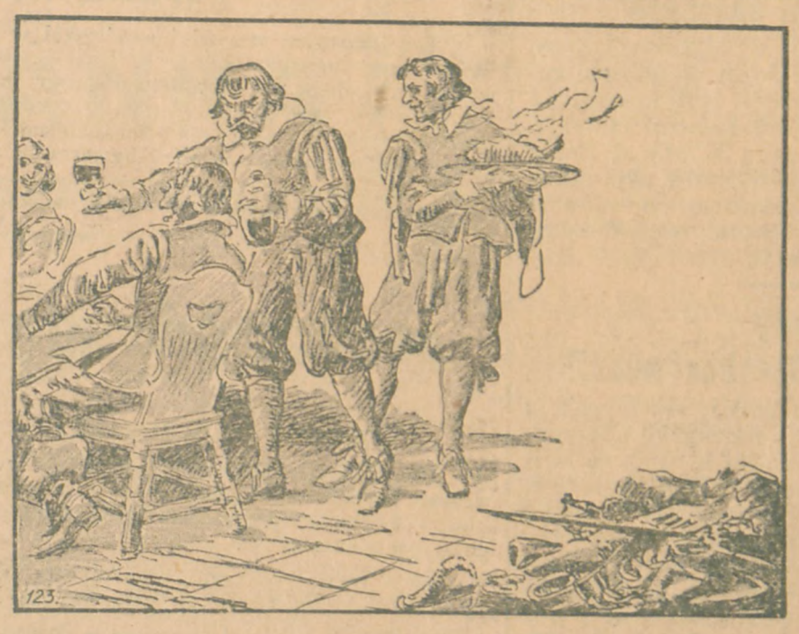

62) Oburzyło to wielce Plancheta. Nie dlatego, że był tak uczciwy, ale dlatego, że sam zamierzał napić się dobrego wina, a Brisemont (takie było nazwisko żołnierza) go uprzedził.

Punktualnie o godz. 12-ej stawili się zaproszeni przez d'Artagnana gwardziści. Taka uczta i takie wino w obozie — to była gradka nielada. Wychwalano więc ile się dało pomysł muszkieterów. Omszałe butelki w kącie, tak ponętnie wyglądały! Najpierw jednak trzeba było zjeść zupę i mięsiwa, a potem dopiero rozkoszować się słodkiem winem.

Nareszcie oczekiwana chwila nadeszła: na stole pojawiły się pokaźnej wysokości szklanki, do których Planchet z nabożeństwem nalał pachnącego wina. „Na zdrowie króla!" „Na zdrowie kardynała!"... Podniesiono szklanki do ust i... w obozie zagrały trąbki, rozległ się gwar, hałas, okrzyki. Alarm! Porzucono w jednej chwili stoły i wino — i obaj gwardziści z d'Artagnanem pobiegli do swych kompanij.

Bezkarnie strzelac nie wolno

Kórnik. Z niewytłumaczonych narazie powodów postrzelony został przez dzierżawcę jezior Leona Dreczkowskiego rzeźnik Józef Przybył z Wronczyna (pow. poznański). Według twierdzeń naocznych świadków, dopuścić się miał Dreczkowski swego czynu bez powodu. Przybyłę przewieziono do szpitala w Poznaniu. Dochodzenia policyjne wyjaśnią niewątpliwie całe to zajście, o którem głośno w Kórniku mówiono. Jeśli istotnie zaszedł tu wypadek niesłychanej swawoli ze strony Dreczkowskiego, spotkać go winna zasłużona kara. Bez powodu nie strzela się do ludzi.

P. wojewoda Maruszewski w terenie

Zwiedza budowę nowych szos i prace wykopaliskowe

W dniu wczorajszym wyjechał na nową inspekcję terenu p. wojewoda Maruszewski, któremu towarzyszą pp. dyrektor Zakrzewski, naczelnik dr. Zaroski, konserwator wojewódzki dr. Dalbor, inż. Stefanicki i radca inż. Chmielewski.

*

W związku z podróżą inspekcyjną p. Wojewody dodać musimy, że na Ostrowiu

P. wojewoda przeprowadzi inspekcję budowy nowej szosy Poznań-Kórnik-Środa, potem udaje się na teren wykopalisk w Lednicy i przez Gniezno jedzie do Biskupina. Wczorajszy objazd poświęcony jest robotom publicznym i pracom wykopaliskowym o wielkiem znaczeniu naukowem.

*

Lednickiem znajdują się ruiny prastarej świątyni. W ostatnich latach nastąpiło uporządkowanie tych ruin a dla wzmożenia ruchu turystycznego na Lednicę urządzono tam nawet schronisko. Władze powiatowe wraz z Tow. Krajoznawczem w związku z otwarciem ruin dla zwiedzających organizują wielką uroczystość w dniu 5 lipca br. z udziałem Ks. Prymasa Kardynała Hlonda oraz wybitnych gości. Nie wykluczone jest, że na powyższe uroczystości przybędą przedstawiciele rządu.

BEZCELOWE WĘDRÓWKI BEZROBOTNYCH DO GDYNI

Gdynia jako port i miasto posiada dużą siłę atrakcyjną dla bezrobotnych z całego kraju. Dotychczasowe wysiłki, zmierzające do powstrzymania napływu bezrobotnych, nie dały dostatecznych rezultatów, a ciągły i masowy napływ bezrobotnych do Gdyni może pociągnąć za sobą uciążliwe i groźne skutki dla miasta.

Celem zapobieżenia temu powstał projekt reglamentacji pracy najemnej w Gdyni. Najemną pracą zarobkową na terenie Gdyni mieliby prawo zajmować się tylko ci pracownicy fizyczni — obywatele polscy — którzy zarejestrowani będą w biurze pośrednictwa pracy i otrzymają specjalne legitymacje, t. zw. karty pracy. Karty pracy będą imienne i nieprzenośne i dzielić się będą na stałe i tymczasowe.

Prawo do stałej karty pracy będą mieli robotnicy, którzy zatrudnieni są stale w jakimkolwiek zakładzie pracy w Gdyni, dalej ci, którzy w ciągu ostatnich dwuch lat pracowali w Gdyni conajmniej 6 miesięcy, wreszcie ci bezrobotni, którzy nieprzerwanie zamieszkują w Gdyni conajmniej rok. Tymczasowe karty pracy będą wydawane z ważnością kilku mies., najwyżej do roku, robotnikom o specjalnej umiejętności zawodowej, którzy zostaną sprowadzeni przez pracodawcę na podstawie zezwolenia wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, Karty pracy wydawane będą przez ekspozyturę wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Gdyni.

JEDNOMYŚLNA UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ GRODZISK

Nasz korespondent z Grodziska donosi: Dn. 3 bm. miasto nasze godnie uczciło 10-lecie Prezydentury prof. Ignacego Mościckiego. Miasto wspaniale udekorowane przybrało uroczysty wygląd. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów. liczne poczty sztandarowe oraz rzesze publiczności. Okolicznościowe kazanie o treści patrjotycznej wygłosił ks. prefekt Toczba. Na akademji przemawiał p. dyr. Wętorek, charakteryzując działalność Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej. Na zakończenie akademji p. burmistrz dr. Mazurkiewicz wniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej, gromko przez obecnych trzykrotnie powtórzony.

Kulminacyjnym punktem święta było uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którem jednomyślną uchwałą postanowiono przemianować pryncypalną arterję miasta ul. Szeroką na ulicę Prezydenta Ignacego Mościckiego.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY ROZBIÓRZE ŁAZIENEK

Dwóch robotników odniosło okaleczenia. – Jeden walczy ze śmiercią

Kruszwica. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 30-letni Władysław Ćwikliński, zatrudniony przy pracach doraźnych przy rozbiórce starej łazienki nad Gopłem.

Gdy robotnicy wyciągali przy pomocy dźwignij pale, wbite na dnie jeziora, pękł nagle łańcuch, wskutek czego drąg z ogniwa, upadł całą siłą na Ćwiklińskiego. Równocześnie uderzony został drugi robotnik i odniósł lżejsze okaleczenia.

Ciężko rannego Ćwiklińskiego przewieziono do szpitala miejskiego. Stan jego jest beznadziejny.

Kępno. W cegielni p. Fr. Rachwała w Książenicy pod Kępnem wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar, którego pastwą padł magazyn z maszynerją oraz 4 szopy. Pogorzelec, który oblicza swe straty na 50 tys. zł., był ubezpieczony.

PRZY POMOCY TLENU I SZTUCZNEGO ODDYCHANIA

przywrócono zasypanemu robotnikowi życie

Na terenie portu lotniczego w Poznaniu miał miejsce wczoraj w godzinach rannych straszny wypadek, który tylko dzięki szybkiej pomocy lekarskiej nie zakończył się śmiercią robotnika.

Przy budowie magazynu na benzynę zatrudniony był robotnik Stanisław Grzeszczyński zam Ławica wieś.

Wczoraj od rana zatrudniony on był przy kopaniu studni. W pewnej chwili, gdy znajdował się w głębokim dole osunęła się ziemia w tak wielkiej ilości, że zasypała momentalnie Grzeszczyńskiego. W tragicznej chwili był on schylony, tak, że ziemia zasypała mu nogi, ręce i głowę, nad osuniętą ziemią wystawał jedynie tułów. Nieszczęśliwy byłby się udusił, gdyby przypadkiem do dołu nie zajrzał kierownik budowy. Widząc w jakiem straszliwem niebezpieczeństwie znajduje się robotnik zawezwał innych pracowników, którzy przystąpili natychmiast do akcji ratunkowej. Grzeszczyńskiego odkopano i wydobyto na powierzchnię ziemi. Wezwano pogotowie lekarskie (6666).

Przypuszczano, że Grzeszczyński poniósł śmierć, gdyż nie oddychał i był bez tętna. — Przybyły lekarz przy pomocy sanitarjuszy zabrał się do energicznej akcji ratunkowej. Sztuczne oddychanie i zastosowanie aparatu z tlenem przywróciły przytomność Grzeszczyńskiemu. Osłabionego i wyczerpanego nerwowo robotnika odwieziono do jego domu.

RADJO

Niedziela, dnia 7 czerwca 1936

Program ogólnopolski

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko"; 8.03 Audycja dla wsi; 8,45 Dzien. poranny; 9,30 Transmisja uroczystego nabożeństwa z placu pofortecznego w Przemyślu z okazji Djecezjalnego Kongresu Eucharystycznego (Transm. z Przemyśla przez Lwów). Sprawozdawca ks. kapelan Michał Rękas; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa; 12,15 Poranek muzyczny (z Wilna) Wyk. Ork. Kameralna pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego, Sława Bestani i Kazimierz Dembowski — (śpiew) oraz Kwartet Wokalny operetki wileńskiej. W przerwach około godz. 13,15 „Ciuciubabka" — obrazek z pamiętników Aleksandra Fredry pt. „Trzy po trzy"; 14.30 „Spółdzielczość w Polsce". Transmisja i reportaż z okazji „Dnia Spółdzielczości"; 16,30 „Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie": „Puhar Narodów — Nagroda Polski". Transmisja fragmentów zawodów ze Stadjonu Łazienkowskiego; 17.00 „1000 taktów muzyki" — gra Zespół Stefana Rachonia. 18.00 Wielki Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne p. t. „Djabeł". Napisał Jan Emil Skiwski (wznowienie); 18,30 Wielki koncert rozrywkowy — Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Ada Sari, Józef Korolkiewicz (śpiew), Marjusz Maszyński (recytacje), chór P. R. oraz Stanisław Dziegielewski i Grzegorz Kardaś (dwa fortepiany) (z Warszawy i Poznania); 20,25 „Wiersze fabryczne" — w opracowaniu Grzegorza Timofiejewa (kwadrans poetycki) (z Łodzi); 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" pt. „Kto da więcej" w oprac. Wiktora Budzyńskiego z muzyką kompozytorów „Wesołej fali"; 21,30 Utwory na altówkę z tow. fortepianu wykona Mieczysław Szaleski. Przy fort. prof. Ludwik Urstein; 22.05 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.; 22,20 „Prosimy do tańca" — gra zespół Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa).

Audycje lokalne poznańskie.

8,37 muzyka z płyt. 8,55 program na dzisiaj. 9,00 muzyka z płyt. Po nabożeństwie około 11,30 muzyka z płyt. 12,03 „Życie Poznania". 15,00 koncert reklamowy. 15,30 utwory Zygmunta Noskowskiego — wyk. chór mieszany „Harmonja" z tow. 2 fortep. i Hanna Dziewińska. 16,00 II-ga audycja konkursowa na najweselszą piosenkę o Poznaniu w wyk. R. Zawistowskiego. 16,20 lekki koncert symfoniczny z płyt. 22,00 wiadomości sportowe lokalne.

PONIEDZIAŁEK, 8 CZERWCA

Program ogólnopolski: 6,33 Gimnastyka; 7,20 Dziennik poranny; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Audycja dla poborowych; 11,57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa; 12,03 Koncert w wykonaniu Zespołu Raabego (z Poznania); 14,15—15,30 Przerwa; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45 Skąd mamy dokładny czas — reportaż z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie — wygł. Wacław Frenkiel — audycja dla dzieci starszych; 16,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej z Ciechocinka (przez Toruń); W przerwie koncertu z Ciechocinka: o godz 16,45 Odczyt „Wycieczki zbiorowe a kultura towarzyska" pogadanka, wygł Jadwiga Krawczyńska; 17,30 Recital śpiewaczy Konrada Żelechowskiego Przy fort. prof. Ludwik Urstein; 17,50 Na rogacza w Niepołomickiej Puszczy — pogadanka, wygł red. Stanisław Dzikowski; 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Audycja żołnierska; 19,30 Międzynarodowe Zawody konne w Warszawie: Konkurs zwycięzców. Transmisja fragmentów ze Stadjonu Łazienkowskiego (stille); 20,30 Hejże na kajaki — feljeton, wygł Wacław Korabkiewicz; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert złożony z utworów Lucjana Marczewskiego w instrumentacji Feliksa Rybickiego Przed koncertem pogadankę wygł. Jan Maklakiewicz. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego i Jadwiga Hennert (śpiew).

Lokalne audycje poznańskie: 6,00 Kiedy ranne wstają zorze; 6,03 Polskie marsze (płyty); 6,23 Program na dzisiaj; 6,28 Parę informacyj; 12,55 Skrzynka rolnicza (omówi inż. D Starzeński); 13,15 Z różnych krajów (płyty); 15,30 Przegląd giełdowy; 15,40 Wiadom. gospodarcze (z Warszawy); 18,00 Nasz program; 18,05 Kilka walców — płyty; 18,15 Skrzynka ogólna (omówi dyr rozgł. dr. Zenon Kosidowski); 18,25 Życie kult. art. i społeczne Poznania; 18,50 Koncert reklamowy; 20,00 Xenia Grey i Marjan Demar w swoim reportażu. Przy fortepianie prof. Władysław Raczkowski.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	14,75	15,—
usposobienie stałe		
Pszenica	22,25	22,50
usposobienie stałe		
Jęczmień 700—725 g/l	15.50	15.75
Jęczmień 600—680 g/l	15.25	15.50
usposobienie spokojne		
Owies 450 — 470 g/l	15.50	15.75
Owies standartowy	15,—	15,25
Usposobienie spokojne.		
Mąka żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	22,—	22,25
gat. I 0—50% wł. w.	21,50	21,75
gat. I 0—65% wł. w.	20.50	21,—
gat. II 50—65% wł. w.	15.50	16.50
Mąka żytnia pośl. ponad 65% wł.w.	14,—	15,—
usposobienie stałe		
Mąka psz. gat. I wyc. 0-20% wł. w.	35,50	37,25
Mąka pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	34,75	35,25
Maką pszenna gat IB 0-55% wł w	33,75	34,25
Maką pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	33,25	33,75
Maką pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	32,25	32,75
Maka pszenna gat. IIA 20-55% wł w	31,50	32,—
Mąka pszenna gat IIB 20-65% wł. w.	31,—	31,50
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	28,50	29,—
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	24,25	24,75
Mąka pszenna gat IIG 60-65% wł. w.	22,75	23,25
Mąka pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w	20,75	21,25
Mąka pszenna gat IIIB 70-75% wł. w.	18,75	19,25
usposobienie stałe.		
Otręby żytn. przem. standart.	11,00	11,50
pszenne, grube, przem. stand.	11,00	11,50
pszenne śred. przem. stand.	10,00	10,75
Otręby jęczmienne	11,50	12,75
Siemię lniane	44 00	46,00
Gorczyca	32,—	34,—
Wyka latowa	25,—	27,—
Peluszka	25.50	27.50
Groch Viktoria	21,—	23,—
Groch Folgera	20,—	22,—
Łubin niebieski	11,25	11,75
Łubin żółty	13,50	14,—
Ziemniaki fabryczne za kilo%	3,75	4,25
Makuch lniany w taflach	18,—	18,25
Makuch rzepakowy w taflach	14,75	15,—
Makuch słoneczn. w taflach 42/43%	16,75	17,25
Śrut Soja	22,—	23,—
Słoma pszenna luzem	1,65	1,90
Słoma pszenna prasowana	2,15	2,40
Słoma żytnia luzem	1,95	2,20
Słoma żytnia prasowana	2,70	2,95
Słoma owsiana luzem	2,20	2,45
Słoma owsiana prasowana	2,70	2,95
Słoma jęczmienna luzem	1,65	1,90
Słoma jęczmienna prasowana	2,15	2,40
Siano zwykłe luzem	5,15	5,65
Siano zwykłe prasowane	5,65	6,15
Siano nadnoteckie luzem	6,15	6,65
Siano nadnoteckie prasowane	7,15	7,65
Siano zwykłe luzem	5,15	5,65
Siano zwykłe prasowane	5,65	6,15
Siano nadnoteckie luzem	6.15	6.65

Ogólne usposobienie: spokojne.

Ogólny obrót 1620,1 tonn, w tem żyta 389 tonn, pszenicy 387,5 tonn, jęczmienia 45 tonn, owsa 1½ tonn.

Poznań, dnia 5 czerwca 1936 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 5. VI. (godz. 13.15 — tel. wł.) Bank Polski płacił walut.: Dolar 5,29. — Marka niemiecka 135.

Dewizy: Berlin 213.45. — Gulden gdański 99,50. — Holandja 359.21. — Londyn 26,68. — Paryż 35,01. — Szwajcarja 171,79.

Pap. proc.: Dolarówka 50. — Akcje Banku Polskiego 102. — Poż. inwest. I em. 68; II em. 68,75.

Michałek pobił boksera

(Przygoda kawiarniana)

Michał Szumski jest półnarwańcem rzadko napotykanego typu. Urzędowo trzeźwy, sumienny, gorliwy pracownik, prywatnie zaś wybujały fantasta chorobliwie ambitny przytem dziwnie słaby przeczulony, niekonsekwentny to zuchowato przedsiębiorczy, to nieporadny jak noworodek. W biurze — Michał jakich wiele, w domu na ulicy, w knajpie lub kawiarni — Michałek jakich mało. Gdy naprzykład gdzieś ktoś zdjął przed nim kapelusz, uścisnął mu rękę lub coś powiedział, potrafił Michałek cały dzień zastanawiać się nad tem, czy ukłon był dosyć głęboki, czy podana mu dłoń nie za długo lub za krótko spoczywała w jego ręce, co i jak to z tem powiedzeniem właściwie było....

Pewnego dnia Michałek się zakochał. Zakochał się naumor w Zasi, panience skromnej, prostodusznej, kochającej go takiego jakim był prywatnie bo Michała urzędowego bezpośrednio poznać nie miała dotąd sposobności. Kobieta kochająca ceni u kochanego wszystko, przebacza wszystko, wszelakie słabostki i dziwactaw a choćby nawet coś gorszego. Ach gdyby to Michałek był wiedział! Ale tak męczył się dzień w dzień urojeniem, że Zosia go przecenia, że widzi w nim bohatera którym on nie jest, że oczekuje od niego czynów i rzeczy jakich on wykonać nie mógł, nie może i nie będzie mógł. Kiedyś — wcześniej czy później — musi Zosia niewątpliwie zmiarkować, że był niczem więcej jak zwykłym słabeuszem poprostu cherlakiem, figurą smutną i śmieszną zarazem.

Raz spotkał w kawiarni starego zaufanego przyjaciela który miał stosunki w kołach pięściarzy i po trzecim koniaku zwierzył mu się, z wszystkiego co go męczyło.

— Czego ty chcesz człowieku? — powiedział przyjaciel — przecież ona ciebie kocha!

Michałek westchnął:

— Kocha mnie bo mnie nie zna. Dopiero gdy pozna mnie tak jak ja znam sam siebie.

Przyjaciel popukał go lekko palcem po czole.

— Tobie pomóc nie można kochasiu. Zamiast być szczęśliwym jesteś nieszczęśliwy! Dlaczego uważasz się za mniej wartościowego niż inni ludzie? Toć nie każdy może podnosić stukilowe ciężarki mieć figurę atlety i wyglądać jak Apollo z Belwederu. Wierz mi, że miłość jest ślepa. Zosia pokochała i kocha w tobie właśnie tego, kim jesteś rzeczywiście. Jesteś człowiekiem przyzwoitym, spełniasz swoje obowiązki, masz ładne stanowisko — nie bierz mi więc za złe, jeśli ci otwarcie powiem, żeś jest narwańcem idjotą poprostu!

— Ty mi pomożesz! — powiedział naraz bez przejścia.

— Ja? Ciekawym jak, czem — w jaki sposób?

Michał ciągnął dalej:

— Jutro o czwartej spotykam się z Zosią w Wiedeńskiej kawiarni. Ty postarasz się o boksera najsilniejszego z tutejszych i dasz mu odemnie pięćdziesiąt złotych. Nie będzie on miał nic więcej do czynienia jak tylko zająć krótko przed czwartą miejsce przy stole w kawiarni. Ja z Zosią usadowimy się przy stole sąsiednim a on będzie nas bezczelnie obserwował i prześladował oczyma specjalnie Zosię. Ja wtedy dam głośny wyraz mojemu oburzeniu, a chłop będzie grał ślepiami w stronę Zosi uporczywie dalej, będzie bezwstydnie szczerzył zęby — w końcu ja wstaję podchodzę do jego stołu, przeciwdziałam odpowiednio i walę go po twarzy. Pięściarz musi w tej chwili zbledną jak chustka wybełkotać uniewinnienie, zapłacić i wynieść się czemprędzej chyłkiem z lokalu. Ścisła tajemnica oczywiście rzeczą honoru. Mogę liczyć na ciebie?

— Możesz — powiedział przyjaciel.

Zosia była punktualna jak zwykle. O czwartej siedzieli obok siebie w Wiedeńskiej Kawiarni. Michałek był jakby nie sobą samym opowiadał żywo śmiał się swawolnie, niemal rozpustnie. I nie dziw: przy sąsiednim stole rozpierał się chłop jak byk, z pięściami jak młyńskie kamienie. Michałek aż zachłysnął się z zachwytu. Gadał dziś — ku niemałemu zdziwieniu Zosi — dużo o rzeczach sportowych a zwłaszcza pięściarskich, rzucał hojnie wyrazami fachowemi może niezawsze trafnie i rzeczowo, bo sąsiad — olbrzym nie mógł się wstrzymać od ironicznych uśmieszków. Michałek poczerwieniał nadprogramowo i może cokolwiek intensywniej niż wypadało, ale to nie przeszkadzało dwumetrowemu jegomościowi bynajmniej: naprawdę czy sztucznie rozbawiony, przyglądał się z niezmiennie flegmatycznym wyrazem twarzy parce zakochanych. Michałek wżył się w swoją rolę świetnie: sapał jak koń morski.

— To jest przecież niesłychane, — zawarczał.

— Michasiu, proszę nie irytuj się — odezwała się Zosia drżącym już nieco głosem — ten pan nie ma napewno nic złego na myśli.

— To jest niesłychane! — powtórzył Michałek, mocno podniesionym głosem — ten kiep wpatruje się w ciebie tak bezwstydnie że tego bezkarnie przepuścić nie można. Ja go nauczę jak człowiek dobrze wychowany wobec damy zachować się powinien.

Zosia wzburzona teraz do głębi, głaskała uspakajająco jego ramię.

— Ależ proszę cię, Michasiu, cóż chciałbyś z takim olbrzymem począć?

— Zaraz to zobaczysz — krzyknął Michałek — i prężył pierś bohaterską aż trzeszczało — zaraz ci pokażę, jak się z tego rodzaju gburami załatwiać należy.

Wstał majestatycznie, zbliżył się do stołu olbrzyma i ryknął nieludzkim głosem:

— No birbancie, dosyć już tego!

Birbant szczerzył wesoło mocne, zdrowe zęby, jakby nigdy nic.

W tym momencie chlasnęło dwukrotnie jak z bicza — Michałek wyrżnął filuternego gościa dwa razy z całej siły w gębę.

Wszyscy goście kawiarni pozrywali się z krzeseł. Zosia dygotała z zapartem oddechem. Michałek ten szczupły, słabowity Michałek spoliczkował wielkoluda! Ale w chwili następnej stało się coś, czego Michałek czekający z miną triumfatora na sromotny odwrót przeciwnika nie spodziewał się wcale; stracił nagle grunt pod nogami, poczuł dwa błyskawiczne uderzenia w szczękę, widział jeszcze jak cała kawiarnia z Zosią i wszystkiem razem coraz szybciej zawirowała — potem mrok, noc — nic już nie widział — nic nie wiedział.

Gdy Michałek przyszedł znowu do siebie ujrzał nad sobą dobroduszną twarz innego olbrzyma, którego nigdy przedtem nie widział.

— Proszę wybaczyć że się cokolwiek spóźniłem mówił z miłym uśmiechem — ten człowiek którego pan spoliczkował to był całkiem obcy. Ale niech pan się nie martwi, wszystko już w porządku. Tak jemu jak szanownej narzeczonej wyjaśniłem już tę całą omyłkę!

Tomasz Robrowski

LUNA PARK

przyjechał do Ostrowa i rozwinął swoje namioty na Targowisku.

Miłe i godziwe rozrywki dla dorosłych i młodzieży

WSTĘP BEZPŁATNY! WSTĘP BEZPŁATNY!

Otwarcie w sobotę, dnia 6 czerwca b. r. o godz. 5-tej popołudniu.

KRONIKA

czerwiec 6 sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota Norberta
Niedziela Trójcy św.
Kalendarz [illegible]
Sobota Więcerada
Niedziela Ciechomierza
Słońce wschód: 3,17
zachód: 19,52
Księżyc wschód: 21,13
zachód: 3,58

Dyżur nocny z soboty na niedzielę pełni dr. Stankiewicz — Rynek 12, tel. 12.

Apteka Nowa, M. Piłsudskiego 15, tel. 275.

Repertuar kin: Kino Apollo: „Wilhelm Tell". Kino Corso: „Wiedeń, miasto moich marzeń".

ZESTAWIENIE
w dniu 5 czerwca 1936 r.

Urodzenia: syna: szofer mechanik Paweł Lipiński, tapicer Jan Małecki; córkę: szofer Marjan Banach.

Śluby: robotnik rolny Konstanty Witoński z Godzieszy, powiat Kalisz z Pelagją Kraszkiewicz z Ostrowa; pom. biur. Józef Szcześniak z Jadwigą Oporowską oboje z Ostrowa.

Zgony: inwalida wojenny Tomasz Skowronek, 54 lat 5 mies.

Dziesięciolecie firmy Kranc

W dniu dzisiejszym obchodzi znana na terenie naszego miasta firma handlowa Fr. Kranc, Zakłady Radjo-elektrotechniczne i przemysł rowerowy przy ul. Raszkowskiej nr. 14 dziesięciolecie swego istnienia. Placówka ta została założona akurat 10 lat temu, w dniu 6 czerwca 1926.

P. Franciszek Kranc, znany kupiec ostrowski, potrafił dzięki swoim nowoczesnym metodom kupieckim i pomysłowej reklamie zdobyć sobie liczną klientelę, a co za tem idzie, powszechne uznanie.

Firmie Kranc w dniu Jej jubileuszu, składamy najserdeczniejsze życzenia.

Nowi mistrzowie w rzemiośle

W Poznaniu złożyli egzaminy mistrzowskie m. in. *w zawodzie blacharskim:* Jan Hoffmann z Kępna.

W zawodzie garncarsko - zduńskim: Leon Nowacki z Ostrzeszowa i Arnold Pusch z Pleszewa.

W zawodzie krawieckim: Franciszek Kukułka, Władysław Jezierski, Andrzej Ratajczyk, Walenty Giernalczyk i Józef Libudzic z Ostrowa.

W zawodzie kowalskim: Ryszard Handtke i Feliks Woźny z Krotoszyna, Karol Iljan z Wyganowa (pow. Krotoszyn). Wilhelm Lutz z Jasnopół (pow. Krotoszyn), Jan Sadura z Buczku (pow. Kępno).

W zawodzie piekarskim: Roman Ruszkiewicz z Mieszkowa (pow. Jarocin).

W zawodzie rzeźnicko - wędlinarskim: Stanisław Maruszka z Trębaczowa (pow. Kępno).

Uwaga Absolwenci Szkoły Handlowej!

Druga wycieczka rowerowa pod hasłem „Poznaj swój powiat!" wyruszy w dniu 14 bm. o godz. 6-tej rano. Zbiórka uczestników w Rynku. Trasa: Ostrów — Lewków — Kwiatków — Ociąż — Skalmierzyce. W Skalmierzycach zwiedzenie mleczarni i msza św., poczem wyjazd przez Śliwniki— Biskupice — Psary — Bilczew — Kęszyce — Trąba — Ostrów.

Stefan Jaracz

Jeden z największych aktorów doby współczesnej, mistrz polskiej sztuki i kunsztu aktorskiego *Stefan Jaracz*, w tournée po Polsce, gościć będzie przez jeden dzień ze swym teatrem w naszem mieście.

Aktor „wielkiego serca", jak wyraził się o nim Kornel Makuszyński, wyczaruje na naszej scenie wraz ze swą partnerką świetną aktorką tegoż teatru *Stanisławą Perzanowską*, szereg obrazów ze współczesnego życia w sensacyjnej sztuce W. O. Somina *„Zamach"*. Fascynująca gra, własne artystyczne dekoracje, efekty dźwiękowe i świetlne złożą się na to niezapomniane widowisko, które ujrzymy na scenie Teatru Miejskiego pod *dyrekcją Marji Szczęsnej* we środę dn. 10 czerwca rb. o g. 8,30 wieczorem.

Ze względu na szalone zainteresowanie, radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety, które nabyć można w księgarni *Mieloszyńskiego*. Wielka rozpiętość cen biletów, umożliwi każdemu zobaczenie tego pięknego widowiska.

XI ZLOT OKRĘGOWY
KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W OSTROWIE

Pod protektoratem p. starosty dr. Ekkerta, księdza dziekana Piszczygłowy i ks. dziekana Płotki odbędzie się w niedzielę, dn. 7. czerwca br. XI. zlot okręgowy — okręgu XIII. ostrowskiego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

PROGRAM ZLOTU:

Godz. 6,30: pobudka.

Godz. 8,00: zbiórka Oddziałów i zaproszonych Organizacyj z sztandarami na ogródkach proboszczowskich.

Godz. 9,00: oficjalne otwarcie zlotu oraz raport i przegląd uczestników zlotu przez Władze na boisku „Sokoła".

Godz. 9,45: złożenie wieńca przez dh. na grobie śp. Ks. Kanonika Jarosza.

Godz. 10,30: msza św. w kościele parafjalnym.

Godz. 12,00: defilada na Rynku i pochód przez ulice miasta.

Godz. 12,30: uroczyste zebranie zlotowe w sali Domu Katolickiego.

Godz. 14,15: zbiórka Oddziałów na ogródkach proboszczowskich i pochód przez miasto na boisko „Sokoła".

Godz. 15,00: Koncert na boisku „Sokoła" Podczas koncertu różne urozmaicenia i rozgrywki Oddziałów w koszykówkę i siatkówkę.

Godz. 19,00: oficjalne zamknięcie zlotu, poczem dalszy ciąg: Zabawa na boisku „Sokoła".

Szan Obywatelstwo m. Ostrowa uprasza się o udekorowanie domów i wywieszenie sztandarów.

ZLOT ŚPIEWAKÓW POLSKICH W WARSZAWIE
Z UDZIAŁEM „ECHA" OSTROWSKIEGO

W dniach 28 i 29 b.m. odbędzie się w Warszawie wielki zlot śpiewaków polskich, który w tej formie poraz trzeci będzie generalnym przeglądem śpiewactwa wszechpolskiego, mocnym wyrazem miłości do pieśni polskiej — a przedewszystkiem szerokiem rozwinięciem sztandaru śpiewaczego, na którym od pierwszej chwili zaistnienia zorganizowanego ruchu śpiewackiego już w czasach naszej niewoli wypisane jest hasło:

„Dla Ciebie Polsko śpiewamy!"

Hasło to było rafą, o którą rozbijały się wszelkie próby deprawowania imienia polskiego; z pieśni polskiej szła moc dla ducha i ręki powstańca, kruszącego kajdany niewoli i zwyciężającego zmurszały organizm najeźdźcy. Zlot w Warszawie będzie generalną rewją armji pieśniarskiej w Polsce w pełnym rynsztunku bojowym, na której społeczeństwo będzie miało możność sprawdzić, czy postąpiliśmy naprzód w rozwoju, czy cofnęliśmy się. Będzie on jednocześnie i egzaminem dla społeczeństwa, da mu bowiem sposobność publicznego zamanifestowania stopnia jego zainteresowania się stanem naszego pieśniarstwa w dobie obecnej, lub wyzyskania tendencji do kontynuowania dotychczasowej swej obojętności, czy bierności w stosunku do tej ważnej gałęzi polskiego życia artystycznego.

W turnieju śpiewaczym (zawody) bierze także udział nasze „Echo" ostrowskie. Walka będzie naprawdę ciężka. „Echo" przedstawia się obecnie pod względem ilościowym i jakościowym bardzo dodatnio. Z wielkim pietyzmem i przytem nadzwyczajnym zapałem „echiści" przygotowują się do występu w stolicy. „Echo" — silnie uzbrojone i dobrze przygotowane do walki w szlachetnem współzawodnictwie o palmę artystyczną — wystąpi w zespole 47 śpiewaków, odśpiewując wspaniały utwór naszego regjonalnego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego pt. „Racławice".

W związku ze zlotem, tutejszy VI okręg Wlkp. Zw. Śpiewaczego zorganizuje wespół z miejscowym biurem podróży „Orbis", pociąg popularny. Cena przejazdu w obie strony wynosi 10 zł. Każdy, a nietylko zorganizowany śpiewak — może korzystać z pociągu popularnego. Zgłoszenia, najdalej do dnia 10 b.m., przyjmuje p. Suszycki („Orędownik") i zarządy Kół śpiewaczych.

WIELKI ZJAZD ŚPIEWACZY VI OKRĘGU WLKP. ZW.

W niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim oraz w ogrodzie przyległym — wielka impreza śpiewacza przy czynnym współudziale następujących chórów: „Echo" — Ostrów, „Tow. Śpiewackie — Ostrów, „Hasło" — Ostrów, „Wanda" — Ostrów, Tow. Śpiewu — Odolanów, „Halka" — Skalmierzyce.

Po nabożeństwie (godz. 9,15) staną powyżej wymienione chóry o godz. 11-ej do zawodów śpiewaczych, a popołudniu począwszy od godz. 15-ej popisywać się będą poszczególne chóry bogatym repertuarem dowolnych pieśni. W przerwach przygrywać będzie dobra orkiestra.

Gospodarstwo zjazdu spoczywa w doświadczonych rękach znanego chóru męskiego „Echo", który czyni usilne starania, aby różnemi niespodziankami, oryginalnym doborem gier i zabaw, dobrym bufetem i niskiemi cenami zadowolić w zupełności przybyłą na zjazd publiczność.

Zwycięstwo i porażka Ostrovii

Z okazji 25-lecia istnienia kępińskiego Klubu Sportowego „Polonja" rozegrała „Ostrovia" w czasie Zielonych Świąt mecz piłki nożnej z Sokołem z Kępna. Mecz wygrała „Ostrovia" w stosunku 3:0 (1:0). Rozegrany mecz pomiędzy Polonją (Kępno) a „Naprzodem" z Lipin dał wynik 7:0 (3:0) dla Naprzodu.

W drugi dzień z powodu fatalnej pogody rozegrała Ostrovia mecz skrócony z Naprzodem. Ostrovia została pokonana w stosunku 1:0 (0:0).

Ze sportu!

Siatkówka

W niedzielę, 7 bm. o godz. 9-tej rano odbędzie się na boisku Szkoły Handlowej, ul. Zdunowska zawody w siatkówkę drużyn żeńskich i męskich K. S. „Odolanovia" i Absolwenci Szkoły Handlowej.

Mistrzostwa A-kl. w piłkę siatkową

Zawody w piłkę siatkową panow o mistrz. A kl. Podokręgu Ostrowsk. Piłki Ręcznej rozegrane zostaną w dniach 6 i 7 czerwca br. na boisku K. P. W. w Warsztatach Wagonowych.

Udział biorą 3 drużyny: *K. S. K. P. W.*, — *K. S. Jedność i K. S Zw. Strzelecki.* Rozgrywki przeprowadzone zostaną systemem punktowym i rozpoczną się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 17-tej; rewanżowe spotkania w dniu następnym o godz. 10.30.

ZEBRANIA

Zebranie Absolwent. Szkoły Handlowej w niedzielę, dnia 7 bm o godz. 11-tej. Referat pt. „O ograniczeniach dewizowych". Przed zebraniem zawody w siatkówkę z drużynami „Odolanovii".

Weterani Powstań Narodowych R. P. z 1914/19 r. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm o godz. 19-tej na sali „Grand-Café ul. Wrocławska.

Z. Z. P. filja miejska mieszana. Zebranie w niedzielę, dnia 7 czerwca o godz. 9,30 w Ognisku Rynek 36.

Tow. Czeladzi Malarskiej i Lakierniczej. Zebranie we wtorek 9 bm. o godz. 20 u p. Maroszka.

Kółko Włościanek. Zebranie w niedzielę, 7-go czerwca o godz. 16-tej w mieszkaniu prezeski p. Biegańskiej w Krępie.

Tow. Młodych Przem. Zebranie mies. 10 bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Kat. Referat.

Zw. Pań Domu. Zebranie 9 bm. o godz. 8 w. w Miejskiej Szkole Gosp. Dom.

Nar. Chrześc. Zjedn. Rzem. Zebranie w poniedziałek 8 bm. o godz. 8-mej, Kaliska 36.

Krępa. „Grono Przyjaciół". Zebranie zarządu w sobotę 6 bm. o godz. 20-tej w szkole. Zebranie mies. w niedzielę o godz. 14-tej w szkole przy drodze Grabowskiej.

Z Odolanowa

Zawody piłkarskie rozegrane ostatnio pomiędzy klubem sportowem „Odolanovia" a Kat. Stow. Młodzieży Męskiej z Sulmierzyc dały zwycięstwo „Odolanovi" w stosunku 5 : 2 (3 : 1). Gra prowadzona w szybkiem tempie przy przewadze gospodarzy dała zwycięstwo „Odolanovi", mimo iż Sulmierzyce były zasilone 3-ma graczami z Ostrowa. Dla zwycięzcy strzelili bramki p. F. Jastrzembski 1, p. T. Dziubka — 2, p. Ratajski II. — 1 i 1 samobójczą. Sędziował p. K. Wełna.

Zebranie K. S. M. M. oddział w Odolanowie odbyło się ostatnio w ub. piątek w obecności ks. asystenta Langkana. Zagaił prezes drh Ed. Staniewski. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza drh St. Rankiego, tenże druh złożył sprawozdanie z odbytego zjazdu Delegowanych K. S. M. M. w Poznaniu. Po omówieniu zjazdu w Ostrowie, w wolnych głosach rozwinęła się szeroka dyskusja wokoło sprawy delegowanego na zjazd w Poznaniu. W wyniku dyskusji za pogwałcenie statutu — udzielono votum nieufności drh prezesowi i sekretarzowi. Hasłem „Gotów" drh wiceprezes zamknął zebranie. ka.

Tradycyjne strzelanie z zabawą w pawilonie urządziło tut. Kurkowe Bractwo Strzeleckie w dn. 1 ,2, 3 i 7 bm. Dnia 1 bm. rano o godz. 9 Bractwo w pochodzie udało się na mszę św., popołudniu zaś nastąpił wymarsz do ogrodu i zabawa taneczna, która, z powodu panującej w tymże dniu niepogody, nie cieszyła się frekwencją. W dniu 2 bm., po śniadaniu wspólnem, nastąpiło otwarcie strzelania i od godz. 16-tej przy dobrej pogodzie zabawa w ogrodzie. Strzelanie zakończone zostanie 3 bm. Ogłoszenie wyników 7 bm.

HOTEL CARLTON

poleca Szanownym Gościom

ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE

według kuchni warszawskiej i wiedeńskiej — pod kierownictwem rutynowanego kuchmistrza warszawskiego

DLA ABONENTÓW — CENY SPECJALNE

Na szczególną uwagę zasługują:

DOBRA KAWA — LODY POLSKIE

Reklama – klijent – zysk!

Sprzedaże

SPRZEDAM dom piętrowy murowany z ogrodem Adres w redakcji DO 398

ROWER męski w dobrym stanie tanio sprzedam Adres w redakcji DO 403

WILLA Jarocinie komfortowa 9 ubikacyj parkiety centralne ogrzewanie piękny ogród tanio 14 000 Otręba Jarocin Kilińskiego 2 DO

DLA EMIGRANTÓW 4 place budowlane w mieście korzystnie do sprzedania Wpłata 250 zł za 1 morge wprost od właściciela Zgł Rynek 33 I p DO 329

UWAGA! UWAGA!

Przyjmuję wszelkie obuwie na miarę ze wszystkich gatunków skór i zamszów oraz wszelkie reperacje po cenach b. korzystnych

ST. HERBEC

Ostrów, ul. Wrocławska 44

Tapczany - leżanki - materace

oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje

ZAKŁAD TAPICERSKI

B. Konieczny

Wrocławska 6

dom p Brykczyńskiego

DO 215

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł z odnoszeniem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm łamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr Przy ogłoszeniach spomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2 telefon 131 — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90